Nr. 19. Lwów, dnia 7. listopada 1885. **Rok XVIII. Tom XXXVII.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść: Wystawa w Budapeszcie. V. (Dokończenie) — Sprawozdanie z obrad producentów chmielu, odbytych w Krakowie d. 20. października b. r. (Dokończenie). — Protokół posiedzenia Komitetu galic. Towarzystwa gosp. z d. 26. Września 1885. — Sprawozdanie z premiowania bydła włościańskiego w Złoczowie. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Ogłoszenie o zakupnie lnu. — Ogłoszenia.

Wystawa w Budapeszcie.

V. (Dokończenie.)

Zbiór nasion szwedzkich już swoim ogromem (619 dużych słojów w formie puharowej) zwracał na siebie uwagę, wielu jednak nawet rolników, po obejrzeniu pobieżnem odchodziło, chociaż zbiór ten zasługiwał w każdym względzie na pilne zbadanie. Wszystkich uderzała nadzwyczajna czystość nasion i niezwykłe wyrównanie, co nawet spowodowało zarzut, którego byłem świadkiem, mianowicie, że to były ziarnko po ziarnku na wystawę wybrane próbki. Jak się następnie pokazało, nie były to wybierane próbki, bo na wystawę brano do słojów z przesyłek w dużych workach, wybieranie zresztą koniczyn lub traw byłoby arcyżmudnem a wreszcie, nasiona te nie były absolutnie czyste i absolutnie wyrównane — robiły wrażenie dobrego, bardzo starannie wyczyszczonego i przez dobry sortownik przepuszczonego zboża.

Próbki zestawione były okręgami (Landshauptmannschaft), od okręgu najwięcej na południe Szwecyi leżącego (Malmöhus) do okręgu najpółnocniejszego (Nordbotten do 69°3′ półn. szerok.). Porównając wystawione próbki powierzchownie, znaczniejszych różnic trudno się dopatrzeć, najwięcej może u żyta, drobniejącego nadzwyczajnie na północy i tak żyto nr. 579 z Nordmaling pod 63°15′ półn. szerok. było przeszło o połowę drobniejsze jak n. p. nr. 180 żyto piaskowe z Okręgu Christianstad; ciężar 1000 ziar pierwszego wynosił 18 gramów, drugiego 32·05 *gr*, ciężar hektolitra jednak był u pierwszego większy (72·4 *kg*) jak u drugiego (71·70 *kg*). W ogóle wpływ położenia geograficznego najwyraźniej objawiał się na ciężarze absolutnym ziarna, chociaż nie zawsze zwiększenie lub zmniejszenie wagi ziarna szło w parze z jego wielkością. Gdy np. zwykła ozima pszenica z obwodu Malmöhus wykazuje ciężar 1000 ziarn = 53·40 *gr*, taka sama prawie ozima pszenica nr. 497, również z gleby gliniastej, ale z obwodu Vesteras (prawie o 67 mil dalej na północ) wykazuje ciężar tej samej ilości ziarn tylko 31·5 *gr*. Żeby jednak dojrzeć różnicę w wielkości ziarn trzeba się było dobrze przypatrzeć, chociaż w ogóle inne numera pszenicy wykazywały wyraźną różnicę. Odwrotnie było z jęczmieniem dwurzędowym; na południu wykazuje ciężar 45·5 *gr* (nr. 35) do 49 *gr* (nr. 25) gdy na północy (może o 60 mil wyżej) widzimy ciężar 62 *gr* (nr. 473) i nawet na granicy uprawy, może o 30 mil wyżej ku biegunowi, jeszcze znachodzimy 58·40 *gr* (nr. 558 z Fränsta).

Umyślnie dla wystawy budapesztеńskiej wypracował prof. V. B. Wittrock, dyrektor botanicznego oddziału państwowego muzeum w Sztockholmie, tabellę ogólną średnich absolutnych ciężarów 1000 ziarn w porównaniu do ciężarów ziarna zwykle w handlu niemieckim (podług prof. Nobbe) będącego. Pan W. podzielił obwody krajowy na 6 stref, z których dwie III. i IV. leżą wprawdzie prawie dokładnie między tymi samymi równoleżnikami (III. między 56°20′ i 59°10′, IV. między 56°22′ i

59°20′) ale strefa III. posiada klimat nadmorski i średnią temperaturę roczną łagodniejszą n. p. w Göteborg 789·1 *mm* rocznego opadu i + 7°′, gdy strefa IV. leży w głębi kraju i ma znacznie niższą średnią roczną temperaturę np. w Jönköping 481·1 *mm* rocznego opadu i + 5·9°, słusznie ją więc postawił wyżej jako ostrzejszą. Podług tej tabelli zestawiliśmy, w której strefie objętej pewnymi równoleżnikami północnej szerokości, ziarna zbóż i koniczów posiadają największy absolutny ciężar. Ciężar 1000 ziarn wypada więc jak następuje:

		nasiona szwedzkie	nasiona niemieckie
Pszenica ozima	między 55°20′ i 56°32′ (str. I.)	= 45·34 *gr*	37·57 *gr*
„ jara	„ „ „ „ „	= 43·00 „	
Żyto ozime	„ 56°20′ i 59°10′ (str. III.)	= 30·17 „	23·33 „
„ jare	„ 56°22′ i 59°30′ str. IV:)	= 29·33 „	
Jęczmień 2 rzędowy	„ 58°36′ i 61°3′ (str. V.)	= 53·58 „	40·99 „
Jęczmień 6 rzędowy	„ 56°22′ i 59°20′ (str. IV.)	= 49·30 „	
Owies biały	„ 56°20′ i 59°10′ (str. III.)	= 43·15 „	28·78 „
„ czarny	„ „ „ „ „	= 35·75 „	
Czerwony konicz	„ 56°22′ i 59°20′ (str. IV.)	= 1·97 „	— 1·60 „
Szwedzki	„ „ „ „ „	= 0·77 „	— 0·63 „

Co do poszczególnych próbek, to między pszenicami odznaczała się jara brunatna wąsatka nr. 6 z roln. instytutu Alnarp tak piękna jak ozima i również jara nr. 61 (z Malmö od p. C. Persson) jak dobra banatka, jakoteż nr. 258 (z Hade od p. Hakansson). Z pomiędzy pszenic ozimych, między któremi były bardzo piękne (Squarehead! nr. 1 i 57) odróżniłem natychmiast jako coś bardzo znanego nr. 476, który okazał się próbką Sandomirki, nieco drobnej, nadesłanej ze stacyi doświadczalnej rolniczego instytutu Ultuna

Bardzo piękne były ozime żyta, głównie próbki wystawione pod nazwą „żyto piaskowe“ jak np. nr. 134 (od pana Jönsson z Rinkaby) i nr. 185 (od p. Svensson z Rinkaby) oba z gleby piaszczystej lub nr. 215 (od proboszcza Ardell z Harplinge) z gleby zwirowatej; na uwagę zasługiwał nr. 168 (stare szwedzkie piaskowe żyto od hr. Reventlov z Ugerup) i nr. 264 (szwedzkie ozime od p. Carling z Osdal). Najładniejsze żyto świętojańskie było nr. 443 (od p. Hennings z Wallstanäs) o ziarnie dużem (1000 ziarn = 28 *gr*) drugie także dosyć piękne (nr. 205 od p. Schwender z Aldersbeck już w strefie V), ale ziarno znacznie drobniejsze. Jare żyta były nieszczególne.

Także bardzo piękne widzieć można było owsy n. p. śliczny biały nr. 216 (od proboszcza Ardel z Harplinge strefa III), o którego wielkości i wadze najlepiej świadczy ciężar 1000 ziarn = 46·26 *gr*. Do niego zbliżał się owies z probsteiskiego nasienia nr. 528 (od p. Lindstein z Falun, strefa VI). Bardzo piękny był też nr. 298 (owies kamczacki od p. Scheele z Kilanda) i nr. 119 (od hr. Hamiltona z Ovesholm). Czarne owsy były w ogóle szczuplejsze, ale i między temi odznaczał się np. nr. 516 (Black Tatarian od barona de Geer z Ullavi strefa V).

Najpiękniejsze stosunkowo były jęczmiona dwurzędowe np. nr. 473 (od hr. Sparre z Torpa strefa V, waga 1000 ziarn = 62 *gr*), nr. 515 (od bar. de Geer z Ullavi), nr. 35 (od pana Jönsson z Ostergard), nr. 38 (od pana Nockum z Bultofta) i wiele innych.

Konicze obydwa odznaczały się w ogóle bardzo ciemną barwą, co najbardziej uderzało u koniczu szwedzkiego (po szwedzku Alsike, Trifolium hybridum) mającego u nas nasienie zawsze jasne (ciemno żółte), gdy tutaj było ono prawie brunatne; konicz czerwony miał nasienie ciemnofioletowe. O czystości mogłem się przekonać naocznie, gdyż kilka próbek pozwolił mi delegat szwedzki badać lupą i w czerwonym koniczu nie znalazłem ż a d n y c h obcych ziarn. Jako takie zanotowałem nr. 291) od p. Peterson z Halltorp strefa IV), nr. 508 (od p. Andersson handlarza nasion z Örebro strefa V) szczególnie dorodne i nr. 364 (od p. Feilitzen z Akerstad strefa II.) W nasieniu szwedzkiego koniczu znalazłem nieco zanieczyszczeń, ale i tutaj miałem w ręku próbkę zupełnie czystą, nr. 524 (od p. Flodin, kupca z Örebro); bardzo pięknym był też nr. 509 (od p. Andersson handlarza nasion również z Örebro).

Oprócz powyższych gatunków nasion były jeszcze i inne, jak np. nasion traw: tymotki, wyczyńca łąkowego, kostrzewy; boby, wyki, grochy zielone (przepyszne!) i szare, brukwie, turnipsy, hreczka, buraki i t. p. ale nie miałem czasu bliżej się między niemi rozpatrzeć. Nie badałem też z tego samego powodu kolekcyi jęczmion browarnych.

Dołączono też całe rośliny na kartonach i jeżeli to nie były wyjątkowo duże okazy, ale średnie, to porost jest bardzo nawet zadawalniający, koniczyna miała np. metr wysokości, żyto przeszło 2 metry.

Zajmującym bardzo byłby zbiór nasion roślin uprawnych i dzikich, wystawiony przez pana Widen z Örebro, gdyby można było wiedzieć, które rośliny są dzikie, które tylko uprawiane, bo np. maruna może być dziką a może być także uprawianą umyślnie jako roślina lekarska; to samo było z wieloma innemi roślinami. Chwasty nasze ważniejsze, nie wyłączając nawet kaniankę, znalazłem tam reprezentowane.

W. T.

Sprawozdanie

z obrad producentów chmielu odbytych w Krakowie d. 20. października b. r.

(Z Tygodnika rolniczego).

(Dokończenie.)

P. Męciński wyraża obawę, iż stacye doświadczalne odbywając próby na zbyt małej przestrzeni, przy niejednostajnych warunkach gleby i klimatu w kraju naszym, nie przyniesłyby praktycznych rezultatów. Proponowane przez p. Szybalskiego wysełanie uczniów do chmielarni wzorowych byłoby zatem pożyteczniejsze. Chmiel nasz ma dlatego mały odbyt w kraja, że nie dajemy kredytu browarom; gdyby istotnie był on bardzo złym i potrzebował w użyciu podwójnej ilości w porównaniu z zateckim, to nie kupowaliby go za granicę. Takich olbrzymich różnic nie ma. Hr. Suminski sam oświadczył, iż nie jest fachowym w tym względzie, dlatego wnosić można, że chmiel produkowany u niego i w Okocimie albo nie miał warunków odpowiedniach, lub też źle był traktowany. Zresztą wiadomo, że do Okocima kupują także i chmiel nasz krajowy. — Następnie przytacza mowca rozmaite dowody, że chmiel nasz bywa kupowany do Zatecu, że go tam po przesortowaniu i przepakowaniu sprzedają jako zatecki, mniejsza już czy ze stemplem, czy bez takowego. Złemu obchodzeniu się u nas z chmielem, zapobiegłoby się przez zyskanie ludzi fachowych.

Jest dosyć dużo w Galicyi towaru pierwszorzędnego (Prima-Waare), spekulanci jednak opanowali nasz handel i z tąd, jak oraz z przyczyny nie dawania na kredyt, zbyteczna taniość chmielu u nas. Spółka chmielarska czuwałaby nad odpowiedniem sortowaniem chmielu i ułatwiała zbyt przez dobrych ajentów i dawanie kredytu. Nie zaprzecza więc potrzeby poprawy produkcyi, uważa jednak jako rzecz najważniejszą zawiązanie spółki chmielarskiej.

Przewodniczący p. Gizowski formułuje postawione wnioski i podaje takowe pod głosowanie w następującym porządku.

Zgromadzeni producenci chmielu uznają za konieczne:

1) Przysposobienie dobrych chmielarzy. — Uchwalono jednogłośnie.

2) Urządzenie stacyi doświadczalnych. — Uchwalono w zasadzie większością głosów.

3) Opracowanie odpowiednich projektów i poczynienie potrzebnych kroków poleca się sekcyom chmielarskim obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych. — Uchwalono jednogłośnie.

Przystępując następnie do obrad nad spółką chmielarską.

Przewodniczący pan Gizowski wyraża przekonanie; iż utworzenie odrębnego stowarzyszenia i odłączenie się od Towarzystw rolniczych nie byłoby stosownem, gdyż obecne sekcye mogą działać z równym skutkiem; zgadza się raczej na utworzenie spółki, ale nie na odrębne Towarzystwo chmielarskie.

P. Niedzielski przypomina, iż uchwała zapadła we Lwowie orzeka w zasadzie założenie spółki chmielarskie, jednej dla całej Galicyi i że zawiązać się może samoistnie, mając cele handlowe. Chce więc mieć przedewszystkiem roztrzygnięte pytanie: czy mamy zawiązać spółkę czy Towarzystwo chmielarskie?

P. Karol Czecz robi uwagę, iż spółka chmielarska uwolniłaby nas przedewszystkiem od opłat za pośrednictwo (t. z. Spesen), wynoszących do 3 zł. od worka i ułatwiłaby kupcom nabycie odrazu i bezpośrednio większej ilości chmielu. Główny nasz odbyt będzie zawsze na zachód, więc miejsce dla magazynu najstosowniejsze w Krakowie. Bank galicyjski posiada odpowiednie magazyny i mógłby nam być pomocnym pod względem finansowym, szczególnie przy udzielaniu zaliczek.

P. Szybalski pragnie połączenia się chmielarzy do wspólnego działania jako rzeczy najważniejszej. Tak stowarzyszenie jak spółka nie grozi rozbratem z Towarzystwem rolniczem; styczność utrzyma się już tem, że ci sami członkowie zasiadać będą w jednem i drugiem Towarzystwie, prezes jednego krajowego Tow. roln. może być prezesem stowarzyszenia czy spółki chmielarskiej z dwoma komitetami, łączącemi się z sobą. Same sekcye, jak dotąd nie wiele zdziałać mogą. Należałoby urządzić także więcej targów na chmiel np. dwa we Lwowie i tyleż w Krakowie. Fundusze początkowe uzyskać można przez pewną opłatę n. p. 1 złr. od każdego morga plantacyi, należącej do przystępującego członka. Oparcie się o jaką bądź instytucyę finansową jest rzeczą dalszą.

P. Stanisław Żeleński prosi wnioskodawcę pana Męcińskiego, by przedewszystkiem określił dokładnie zadanie proponowanej spółki.

Hr. Potulicki proponuje, by obydwie sekcye chmielarskie porozumiały się w tym względzie i przedłożyły odpowiednie wnioski.

P. Adam Jędrzejowicz podzielając zdanie przewodniczącego, by stowarzyszenie chmielarzy oparło się na Towarzystwach rolniczych, przyłącza się do życzenia p. Żeleńskiego, by p. Męciński wyjaśnił, jak rozumie działanie spółki, jego stosunek do Towarzystwa roln. i t. d. Chce mieć dyskusyę zasadniczą, a dopiero potem, stosownie do wniosku hr. Potulickiego, będą miały sekcye przedmiot do opracowania.

P. Męciński oświadcza, iż nie miał zamiaru naruszania czynności obecnych sekcyi chmielarskich, chciał tylko wnioskiem swoim przyjść w pomoc producentom naszym,

mającym 15.000 cet. chmielu do pozbycia. Spółka mająca swój Komitet i firmę rejestrowaną, miałaby fundusze i ajentów szukających zbytu na chmiel; dalej urządziłaby skład, w którym kupcy oglądaćby mogli większą ilość chmielu rozsortowanego odpowiednio; nareszcie udzielaćby mogła kredytu właścicielom browarów. (Obecnie dano dosyć znaczną ilość chmielu do Wiednia w komis nieznanemu nikomu z producentów Wolfowi, z zapłatą po 3 zł. od 50 kilogr.) Spółka więc byłaby stowarzyszeniem czysto handlowem. Bank krajowy oświadczył się z gotowością eskontowania weksli właścicieli browarów, egzaminowanych przez ustanowionych detaksatorów czyli senzali. Konsumcya piwa wzmaga się w Królestwie, dokąd kupują chmiel z Austryi, ale nie z Galicyi, bo zakupują tylko w większych ilościach i na kredyt. Do zawiązania się spółki potrzeba zgłoszenia się przynajmniej z 10-ciu tysiącami cet. a gdybyśmy nałożyli opłatę po 3 zł. od każdego morga przystępujących do spółki chmielarni, to przy powyższej ilości chmielu, czyli od 2000 morgów wynosiłoby 6 tysięcy złr. r. (W Galicyi zajęte jest pod chmiel 3600 do 3800 mor.) Przy komisowem po $1^1/_2$ zł. od cet. wpłynęłoby znowu około 15 tysięcy zł. Wystarczyłoby to na najęcie składów, opłatę dwóch ajentów i skromne bióro, o jednym płatnym urzędniku. W razie nieudania się stracić możemy co najwyżej po 3 zł. od morga chmielarni. Nareszcie dodaje jeszcze mowca, że roczny kredyt zrobić może ogr. mną różnicę w cenie chmielu i że Russmann zgłaszał się już jako ajent do mającej zawiązać się spółki.

Pan Adam Jędrzejowicz zgadza się na myśl spółki, chociaż nie tai rozmaitych trudności. Ważną jest jednak rzeczą, by każdy, należący do spółki miał wolność sprzedania osobiście swojego produktu.

Pan Homolacs zgadza się także z główną myślą, ale przewiduje wielkie trudności. Już samo żądanie dowolności w sprzedaży, postawione przez p. Jędrzejowicza, jest rzeczą niebezpieczną. Kredyt wekslowy musiałby także być bardzo ograniczonym.

P. Gizowski sądzi, że przełamanie dotychczasowego sposobu sprzedaży chmielu nie będzie łatwem. Na znaczniejsze zaliczki przy dawaniu na kredyt nie można także liczyć, szczególnie przy upadającej u nas konsumcyi piwa. Robić coś musimy dla zapewnienia odbytu, bo może być jeszcze gorzej, więc możeby lepiej było oprzeć spółkę o bank przemysłowy lub rolniczy; w takim razie opłata 1 zł. od morga chmielu wystarczyłaby może do zyskania odpowiedniego człowieka jako ajenta. Założenie biura i magazynu byłoby także w ten sposób ułatwione.

Pan Karol Czecz nie widzi możności utworzenia spółki, kiedy nie mamy jeszcze na to potrzebnego kapitału. Owe 6 tysięcy, mające powstać z opłaty od przestrzeni, uważa za zbyt małą kwotę; trzebaby żeby każdy członek dał po 200 — 300 zł. Gdyby wolno było każdemu ze stowarzyszonych sprzedawać swój chmiel bez pośrednictwa spółki, to byłoby jej pogrzebaniem; chodzi tu właśnie o zebranie jak największej ilości towaru.

P. Adam Jędrzejowicz stawia na wypadek nie utrzymania się wniosku o zawiązanie się spółek, wniosek ewentualny; by sekcye starały się o wyszukanie ajentów, którzyby mogli funkcyonować od przyszłej wiosny za wynagrodzeniem, zebranem na podstawie przestrzeni produkowanego chmielu.

Przewodniczący proponuje dokładne naszkicowanie akcyi spółki.

P. Męciński oświadcza, że wypowiedział myśl swoją dosyć dokładnie, dawanie na kredyt nie wszędzie będzie koniecznem, początek można zrobić w mniejszych rozmiarach. Kwestya siarkowania tylko przy spółce jest możebną; może ona oddać usługi samej produkcyi chmielu przez stósowne pouczanie. Rozpocząć zatem na małą stopę, a ona potem sama się rozszerzy. Spółka rejestrowana może mieć kredyt dostateczny, a udzielać go będzie tylko firmom pewnym. Pożądanem byłoby wyjednać u zarządów koleji innej taryfy dla chmielu, gdyż obecnie zapłacił mowca od przesyłki 3 worków do Lwowa 8 zł. Proponuje więc założenie spółki z udziałem pewnej ilości morgów lub cetn.; oznaczenie opłaty po 3 zł. z morga; postaranie się o skład i siarkowanie; wybranie komitetu i jednego urzędnika płatnego do korespondencyi, wyszukanie dwóch ajentów, dając im komisowe po $1^1/_2$ zł. od cetnara.

Przewodniczący zgadza się w zasadzie z p. Męcińskim, sądzi jednak, że przyłączenie się do jakiej instytucyi finansowej ułatwiłoby całą sprawę.

P. Niedzielski proponuje, by zostawić część finansową na potem, a na początek zająć się głównie składami i ajentami. Członkowie przystępujący teraz do spółki, mogliby postarać się o rozszerzenie jej przez zyskanie większej ilości członków.

P. Czecz godzi się na spółkę po cofnięciu kwestyi wekslowej, uważa jednak za konieczne, by członkowie spółki nie mogli sprzedawać chmielu osobno.

P. Homolacs dodaje poprawkę do wniosku p. Czecza, by w razie sprzedaży po za spółką, sprzedający był obowiązany zapłacić do spółki komisowe z góry oznaczone.

P. Czecz zgadza się z tą poprawką.

P. Adam Jędrzejowicz jest przeciwnym wnioskowi p. Czecza i nawet poprawce p. Homolacsa; byłoby to przeszkodą do przystępowania do spółki. Pozostawić to radzi Komisyi statutowej i sekcyom, a postawić go raczej potem, gdy się potrzebnym okaże.

Hr. Potulicki stawia wniosek, odesłania tej kwestyi i wypracowanie całego projektu do statutu dla spółki, do obydwóch sekcyj chmielarskich.

P. Stanisław Jędrzejowicz proponuje, by myśl pana Męcińskiego ująć w formę możebną, a nie odstraszać członków przymusem. Robienie dobrych interesów zachęci niewątpliwie producentów i odstąpią sami od sprzedaży osobistej.

P. Czecz uważa punkt ten jako zasadniczy, który musi być dany jako dyrektywa dla sekcyi, chodzi bowiem o zapewnienie dostatecznych funduszów.

P. Niedzielski sądzi, że od wniosku p. Homolacza nie wypada odstąpić dla samej sprawiedliwości, bo skoro

wszyscy z ułatwień spółki korzystać mają, powinni więc ponosić równe obowiązki.

Przy głosowaniu uchwalono wniosek p. Męcińskiego o zawiązanie spółki jednogłośnie.

Uchwalono również wniosek hr. Potulickiego, by kwestyę osobistej sprzedaży przekazać sekcyom do rozważenia przy układaniu projektu do statutu.

Protokół

posiedzenia Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego

z dnia 26. Września 1885.

Przewodniczący: I. Wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego galic. pan Bolesław Augustynowicz. Obecni: II. Wiceprezes Towarzystwa gosp. gal. p. Piotr Gross. Członkowie Komitetu: pp. Seweryn Henzel, Tadeusz Langie, Władysław Lubomęski, dr. Tadeusz Skałkowski, prof. Władysław Tyniecki. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 1. sierpnia br. przyjęty.

II. Sekretarz zawiadamia, że książe prezes nie pojedzie na Kongres rolniczy do Pesztu. A gdy i pp. Augustynowicz i dr. Skałkowski oświadczają także, że jechać nie mogą, uchwalono po dłuższej dyskusyi na wniosek przewodniczącego:

a) Zapytać w drodze telegraficznej pp. Dawida Abrahamowicza, Ottona Hausnera, dr. Bilińskiego i Alfonsa Czajkowskiego, czyli pojadą do Peszta na Kongres rzeczony, a jeźli siętrzej ostatni na to zgodzą, zaprosić ich dodatkowo na delegatów jakoteż p. Seweryna Henzla.

b) Telegrafować również do p. dr. Pilata — a na punkt zboru wyznaczyć „Grand hotel“ w Peszcie o godz. 7. wieczorem w przedjutrzu kongresu.

III. Sekretarz przedkłada w miejsce nieobecnego p. Henryka Strzeleckiego reskrypt c. k. Ministerstwa roln. przeznaczający na stypendya leśne subwencyę w kwocie 1160 zł. względnie 1200 zł. z propozycyą utworzenia z tej kwoty stypendyów dla słuchaczów Akademii leśnej w Wiedniu.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono przedłożyć c. k. Ministerstwu do zatwierdzenia wniosek względem ogłoszenia dwóch stypendyów po 450 zł. w. a. i udzielenia pozostających 300 zł. w. a. jako zapomogę do dalszego wykształcenia się w zawodzie leśniczym dawniejszemu stypendyście Małaczyńskiemu z zastrzeżeniem, że ma zdać nie tylko egzamin państwowy, ale także nauczycielski do szkóły leśnej średniej z grupy administracyjnej.

IV. Prof. Tyniecki referuje w sprawie rozdziału subwencyi na wykłady rolnicze.

a) Zgodnie z żądaniem Oddziałów buczackiego, złoczowskiego i tarnopolskiego, przeznaczyć dla nich na wykłady rolnicze z ogólnej kwoty subwencyjnej 280 zł. zaś pozostającą resztę 320 zł. zarezerwować na tenże sam cel dla Towarzystwa Kółek rolniczych. Uchwałę odroczono i uproszono p. Lubomęskiego, aby rozpatrzył dokonane dotąd przez Zarząd centralny Kółek roln. czynności w sprawie wykładów rolniczych w połączeniu z lustracyami gospodarstw włościańskich i zdał o nich sprawę na najbliższem posiedzeniu Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic., poczem ostateczna uchwała co do rozporządzenia powyższej subwencyi na wykłady rolnicze nastąpi.

V. Przewodniczący zawiadamia, że referat nowo zawiązanej sekcyi płodów rolnych, oddano p. Lubomęskiemu jako przewodniczącemu rzeczonej sekcyi. Przyjęto do wiadomości.

VI. Przedłożone przez inspektora chowu bydła pana Adama Konopkę rachunki kosztów podróży za zakupnem bydła do Szwajcaryi, na wniosek p. Henzla przekazano do sprawdzenia i przedłożenia Komitetowi, p. Breurowi jako referentowi spraw chowu bydła.

VII. Odezwę Izby handlowo przemysłowej lwowskiej w sprawie wydalania z Prus polaków poddanych austro-węgierskich, na wniosek pana Henzla przekazano osobnej Komisyi złożonej z pp. Grossa, Tadeusza Langiego i dra Tadeusza Skałkowskiego; zarazem uchwalono porozumieć się z Izbą handlowo przemysłową, aby nie występowała w tej sprawie osobno, lecz działała jednolicie z Komitem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

VIII. Sekretarz zawiadamia, że targ na chmiel połączony z VII. międzynarodowym targiem zbożowym odbędzie się na strzelnicy miejskiej. Przyjęto do wiadomości.

IX. Na wniosek p. Grossa udzielono p. Amirowiczowi 40 zł. w. a. wynagrodzenia za prowadzenie kasy w zastępstwie p. sekretarza przez czas pobytu tegoż na urlopie w lecie r. b.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości z Oddziałów.

SPRAWOZDANIE

z premiowania bydła włościańskiego w Złoczowie.

(Przysłane redakcyi 5. listopada b. r.)

Staraniem Rady Oddziału złoczowskiego c. k. Towarzystwa gosp. galic. urządzoną została wystawa bydła włościańskiego, połączona z premiowaniem, na dniu 15. lipca b. r. w Złoczowie.

W skład komisyi, mającej wydać ocenę bydła przedstawionego, weszli panowie: Antoni Wasilewski, jako przewodniczący komisyi — Obertyński Kazimierz, Wierzchlejski Bolesław, Wikarski Leon, Borsukiewicz Grzegorz i Rossowski Michał jako sprawozdawca tudzież p. Augustynowicz Bolesław obecny jako delegat komitetu c. k. Tow. gosp. Włościanie zawezwani na wystawę, okazali żywe zainteresowanie się, jak tego dowodzi liczny spęd bydła, bo w ilości 172 sztuk — po oglądnieniu których odniosła Komisya bardzo korzystne wrażenie: bydło w ogólności przedstawiało się dobrze, starannie utrzymane, dobrze żywione, na każdej niemal sztuce znać było rękę troskliwego hodowcy, tak da-

lece, że w tak poważnej liczbie, zaledwie kilka sztuk raziło swą wadliwą budową lub zaniedbaniem.

W obec tego niewystarczającą okazała się kwota, przeznaczona na premie; Komisya zatem, aby trudnemu zadość uczynić zadaniu, nikogo nie pokrzywdzić i wynagrodzić te sztuki, które jak najsurowiej oceniane, na wyszczególnienie zasłużyły — postanowiła uzupełnić 150 zł., od Komitetu otrzymanych, kwotą 52 złr., zaczerpniętych z funduszów Oddziału, na co obradująca w tymże czasie Rada Oddziału dała swe przyzwolenie i ustanowiła następujące premie:

2 nagrody	po 10 zł.	. . . . .	20 zł.
7 nagród	„ 8 „	. . . . .	56 „
5 „	„ 5 „	. . . . .	25 „
18 „	„ 3 „	. . . . .	54 „
25 „	„ 2 „	. . . . .	50 „
		Razem . .	205 zł.

Na ustanowienie powyższych nagród w podanych ilościach i wysokościach wpłynął wynik punktowania, na podstawie którego wypadło, że 57 sztuk nagrodzonych być musi.

Po dokonanem ocenieniu bydła, zawezwano właścicieli odszczególnionego bydła do sali Rady powiatowej, gdzie po stosownej przemowie Wgo Augustynowicza rozdano nagrody następującym włościanom:

1.	Slimakowski Grzegorz	z Bełzca	za jałówkę	. 8	zł.
2.	Warłam Hryńko	„ „	„ „	. 5	„
3.	„ „	„ „	za krowę z cielęciem	5	„
4.	Czorny Iwan	„ „	za wołu .	. 3	„
5.	Mysków Mykoła	„ „	„ cielę .	. 2	„
6.	Szydłowski Karol	„ „	„ jałówkę	. 2	„
7.	Serbaj Petro	„ „	„ krową	. 3	„
8.	Jurcan Michał	„ Bieniowa	„ jałówkę	. 3	„
9.	Brzezicka Agnieszka	„ „	„ krowę	. 3	„
10.	Bereza Jan	„ Chilczyc	„ jałówkę	. 8	„
11.	Lachowicz Jan	„ „	„ buhaja	. 2	„
12.	Maluszewski Michał	„ Folwarków	za krowę	. 3	„
13.	Deberny Jacko	„ „	„ cielę	. 2	„
14.	Malinowski Daniło	„ „	„ krowę	. 2	„
15.	Marchocki Piotr	„ Jelechowiec	„ „	. 2	„
16.	Janiewski Józef	„ Lackiego	„ jałówkę	. 3	„
17.	Jewluch Piotr	„ Płuhowa	„ „	. 2	„
18.	Sahajda Hryńko	„ Remizowiec	„ „	. 8	„
19.	Czepak Tymko	„ „	„ cielę	. 2	„
20.	Bosak Jan	„ „	„ krowę	. 2	„
21.	Pańczyszyn Jan	„ Trędowacza	„ parę wołów	10	„
22.	Soitowski Maciej	„ Woroniak	„ buhaja	. 8	„
23.	Rudnik Matrona	„ „	„ jałówkę	. 3	„
24.	Szeremeta Mykieta	„ „	„ krowę	. 3	„
25.	Konikowski Stanisław	„ „	„ jałówkę	. 2	„
26.	Stojanowski Piotr	„ „	„ krowę	. 2	„
27.	Dżuła Hryńko	„ „	„ jałówkę	. 2	„
28.	Rudeński Jan	„ Zarzecza	„ „	. 10	„
29.	Szajda Jan	„ „	„ buhaja	. 8	„
30.	Borsukiewicz Grzegorz	„ „	„ jałówkę	. 8	„
31.	Kosarewicz Tanas	„ „	„ „	. 5	„
32.	„ „	„ „	„ krowę	. 3	„
33.	Pańkiewicz Jacenty	z Zarzecza	za krowę	. 3	zł.
34.	Rudeński Jan	„ „	„ „	. 3	„
35.	Bochna Marya	„ „	„ „	. 3	„
36.	Bezpalko Magda	„	„ „	. 2	„
37.	Worona Semko	„ Zazul	„ „	. 5	„
38.	„ Łuć	„ „	„ „	. 3	„
39.	„ Semko	„ „	„ jałówkę	2	„
40.	Bartoszek Jakób	„ „	„ „	. 3	„
41.	Sawczuk Wasyl	„ Złoczowa	„ „	. 8	„
42.	Hupałowski Michał	„ „	„ krowę	. 3	„
43.	Horodyłowska Anna	„ „	„ „	. 3	„
44.	Słowicki Józef	„ „	„ jałówkę	. 3	„
45.	Szumiński Michał	„ „	„ cielę	. 3	„
46.	Buczna Marya	„ „	„ „	. 2	„
47.	Trusz Jacenty	„ „	„ jałówkę	. 2	„
48.	Cybulski Bazyli	„ „	„ krowę	, 2	„
49.	Trent Anna	„ „	„ „	. 2	„
50.	Rewega Hnat	„ „	„ „	. 2	„
51.	Adruszczyszyn Marta	„ „	„ jałówkę	. 2	„
52.	Kurpita Łuć	„ Żukowa	„ woła	. 5	„
53.	„ Melon	„ „	„ „	. 3	„
54.	Piechur Stefan	„ „	„ krowę	. 2	„
55.	Bieliński Leon	„ „	„ woła	. 2	„
56.	„ „	„ „	„ krowę	. 2	„
67.	Matwijów Hryńko	„ „	„ woła	. 2	„
	Ogółem 57 nagód	. . .	. . .	. 205	„

Panom Komisarzom należy się szczególne uznanie, którzy pomimo zajęć w czasie żniw na wezwanie Rady Oddziału się stawili, pracując gorliwie podczas tropikalnego upału blisko 7 godzin, przedstawione bydło najsumienniej przeglądali.

W końcu na wyraźne polecenie Komisyi sędziów podnoszę tę okoliczność, że największa ilość premiowanych sztuk pochodziła po subwencyonowanych buhajach zwiniętej obecnie stacyi w Bieniowie.

Antoni Wasilewski przewodniczący. *Michał Rossowski.*

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Wystawa chmielu i jęczmienia w Monachium. Dnia 11. października zamkniętą została wystawa, otwarta dnia 3go. Wystawa ta obejmowała 6 oddziałów; 1) Bawarskie chmiele tegoroczne. 2) Chmiele koserwowane z któregokolwiek roku i z wszystkich krajów. 3) Narzędzia i machiny używane przy uprawie chmielu. 4) Narzędzia i machiny używane przy sortowaniu, suszeniu, pakowaniu i konserwowaniu chmielu. 5) Próbki chmielarniowych gleb i nawozy. 6) Przyrodnicze i inne literackie prace mające jakąś łączność z chmielem. O wystawionym chmielu pisze dr. Pott, że próbki nie dawały obrazu obecnej produkcyi chmielowej w Bawaryi, bo były po wiekszej części tak dobierane, żemało który wystawca mógłby był dostarczyć kupcowi chmiel taki, jaki był wystawiony, przemawia więc za porzuceniem próbek (w Monachium 1 kilogram) a zaprowadzeniem wystaw targowych w wantuchach.

Pierwsze premie, dwa złote medale, nie dostały się w roku bieżącym hodowcom z okolicy Spaltu, ale hodowcom w okolicy miasta Wolnzach i Pfaffenhofen a. d. Ilm (obie wystawy zbiorowe) pomimo, że spaltskie chmiele okazywały tradycyjną wyższość — były jednak bardzo niedbale zbierane i suszone. W ogóle kilka jeszcze innych próbek było po prostu wilgotne i nawet nadfermentowane. W oddziale drugim zwracały na siebie uwagę konserwowane chmiele z r. 1884 z dwóch firm monachijskich J. Billmann i S. Reinemann. Zapakowane w szczelne metalowe cylindry, miały jasną barwę i zapach zupełnie jak świeże; po części nie były nawet siarkowane. — W oddziale trzecim przedstawione były prawie wszystkie lepsze systemy drutowe w doskonałych modelach, między temi także system Schwenda (sturmsichere Drahtanlage). Lasy do suszenia były z trzciny i drewniane (z listewek i pasm łupanych); uznano pierwsze jako lepsze.

W oddziale szóstym znachodziła się między innemi sporządzona przez dr. Pott tabela wykazująca produkcyę i zużycie chmielu w krajach całego świata jakoteż broszura firmy A. Mayer-Dinkel z Norymbergii, przysposobiona dla tegorocznej wystawy w Budapeszcie. Broszura ta obejmuje cenne wskazówki co do konserwowania chmielu. Piąty oddział reprezentowany był tylko przez trzech wystawców.

Co do jęczmienia to przednich próbek było nie wiele i te będąc bardzo małe, składały się może z wybranych ziarn. Większość była średnia a niektóre nawet licho wyczyszczone. Wadliwość wystawionych jęczmion wynikła zdaje się z winy producentów, a te byłyby:

1. Za wczesne koszenie i za wczesne wymłacanie. 2. Uszkodzenie ziarn przy młóceniu maszynowem. 3. Uprawa jęczmienia w pierwszej ręce na gnoju. 4. Mieszanie ziarn z różnych pól. 6. Uprawa jęczmienia na glebach za ciężkich.

Wystawa nasion i targ na nie w Berlinie. Z inicyatywy ciała nauczycielskiego berlińskiej Akademii rolniczej (landwirthschaftliche Hochschule) odbędzie się w Berlinie wystawa nasion gospodarskich w połączeniu z targiem. Termin przyjęto wiosenny, bo wtedy z powodu różnych zjazdów (kongres rolniczy, Moor-Verein, towarzystwo producentów spirytusu, skrobi i t. p.) najwięcej rolników zjeżdża do Berlina. Wystawa ma obejmować oprócz ziarn także całe rośliny, kłosy i inne cechujące części roślin. Jednocześnie ma być urządzony oddział dla machin i narzędzi do czyszczenia, sortowania i badania nasion.

Wywóz jaj do Szwajcaryi via Arlberg wynosił w pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku 7500 centn. metr. W tym samym czasie sprowadzono tam 4000 c. m. z Włoch i 2000 c. m. z Niemiec.

Żołędź jako karma dla kur. Dotychczas używaną bywa żołędź tylko jako karma opasowa dla świń, w czasopiśmie jednak dla hodowców drobiu znajduje się wzmianka, że żołędź można bardzo dobrze używać przy karmieniu kur, przyczem się jeszcze to zyskuje, że kury robią się nośniejsz t. j. składają więcej jaj. W celu karmienia kur suszy się zebraną żołędź w piecu piekarskim (po wyjęciu chleba) i rozmiela na mąkę. Mąką tą posypuje się zwykłą wilgotną karmę dla kur; karma powinna być lekko ogrzaną. Można też z mąki żołędziowej, zarobionej gorącą wodą i zagniecionej na ciasto, robić małe bułki, które wysuszone trzymają się bardzo długo. Do użytku kruszy się bułki, rozparza i daje kurom. Dodają jednak przytem, że kurnik powinien być iepły zimową porą.

Karmienie koni. Żołądek koński może średnio objąć 16 litrów stałej lub płynnej karmy, naco przy żywieniu koni zwracać należy uwagę. Gdy się koniom daje ziarno, czynić to należy w porze zapewniającej pozostanie tegoż w żołądku końskim aż do zupełnego strawienia. Azotne związki, obfitsze w ziarnie niżeli w innych karmach, strawione zostają lepiej w żołądku niżeli w innych wnętrznościach. Ziarno dawać więc po zjedzeniu siana, inna zaś karma lub napój nie powinna być prędzej dawaną, jak po strawieniu ziarna. Gdyby odwrotnie po ziarnie dano n. p. porcyę 7 funtową siana, wtedy ziarno zostanie przez siano rychło usunięte z żołądka. Przy żuciu miesza się siano z czterokrotną na wagę ilością śliny, na co średnio schodzi godzina. Żeby żołądek dobrze trawił, nie może w czasie trawienia obejmować więcej jak 10 litrów karmy, gdy jednakże koń 7 funtów siana spasie, to doliczając objętość śliny, połyka tyle, że może żołądek dwukrotnie wypełnić. Ta wielka masa, dostając się do żołądka po ziarnie, usuwa go naturalnie do dalszych wnętrzności, gdzie strawienie jego i wyzyskanie jest słabsze, niżeli gdyby było pozostało w żołądku. Gdy jednak owies i inne koniom dawane ziarna 4 do 5 razy więcej związków azotnych zawierają niżeli siano, przeto korzystniej będzie, gdy one właśnie dłużej niżeli siano pozostają w żołądku, z czego więc wynika, że karmę ziarnową należy koniom podawać po spasieniu siana.

Kit do spajania pasów skórzanych. Na posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa politechnicznego dnia 4. czerwca b. r. przedłożył niejaki Rüger masą podobną do karuku w postaci cegiełek, jako kit do spajania pasów skórzanych, służących do łączenia kół w maszynach. Kitem tym spojone pasy lepsze są od zszywanych, lepiej przylegają do obody, przenosząc obrót jednostajniej i spokojniej. Mając używać kitu rozcina go się na małe kawałki i rozpuszcza nad małym ogniem, dodaje mieszając nieco octu i gotuje tak długo, aż wszystko stanie się jednostajnie płynne. Końce pasa, mające być skitowane, zbiera się hyblem na 150 do 200 milimnetrów szerokości w taki sposób ukośnie, żeby przyłożone do siebie nie tworzyły grubszej warstwy, jak grubość pasa. Zebrane hyblem miejsca smaruje się cienko rozpuszczoną masą kitową, przykłada do siebie i ściska między dwoma zupełnie gładkiemi, rozgrzanemi płytami żelaznemi. Po 15 minutach skitowanie dokonane i pas może być zaraz założony. Nawet stare, już używane i zatłuszczone pasy można tym kitem spajać.

Ogłoszenie.

Uzyskawszy subwencyę rządową na zakupno nasienia lnu, podaje Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. niniejszem do wiadomości, iż podobnie jak w latach poprzednich, pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — a to:

1. dla plantatorów większych za złożeniem 25 zł. w. a. od beczki mieszczącej w sobie korzec miary tutejszej;

2. dla plantatorów mniejszych do 50 ct. od garnca.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienia franco do Komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie czy parnawskie?), niemniej adresu swego t. j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie obstalunków większych i ostatniej stacyi kolei żelaznej — przy dołączeniu wyż wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdej beczki — **do 31. Grudnia 1885 r. najdalej**, ile że zamówienie odejdzie zaraz z początkiem Roku Nowego.

Zamówienia bez pieniędzy **nie** przyjmują się. Ostateczny obrachunek, a ewentualnie zwrot lub dopłata przy odbiorze pełnych beczek (która na każdy wypadek może być tylko nieznaczną), nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów dnia 2. Listopada 1884.

Wiceprezes: *Piotr Gross.* Sekretarz Tow.: *Józef Greliński.*

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego, pod zarządem J. Mittiga.